

Wszystko, co nasze, Polsce oddamy

Składając kolejny numer „Kwartalnika Kresowego”, wiedzieliśmy już o rosyjskiej agresji na Ukrainę. Długo zastanawialiśmy się, czy wojna nie jest dostatecznym powodem do zaniechania realizacji dotychczasowych zamierzeń, zamówionych tekstów, przygotowywanych recenzji. Doszliśmy jednak do wniosku, że nie jesteśmy uprawnieni do komentarzy. Lepiej przysłużymy się nauce oraz naukowej współpracy międzynarodowej, kontynuując założenia programowe naszego kwartalnika. Komentarze i deklaracje polityczne pozostawiamy innym – politologom, wojskowym, przedstawicielom parlamentu i rządowym agencjom. Nie ulegamy też panice wykluczającej z zainteresowań w dziedzinie kultury i nauki, a nawet sportu, wszystkiego co rosyjskie. Nie znaczy to, że popieramy to, co zgotował narodowi ukraińskiemu przywódca Rosji. Ze zgrozą obserwujemy ludobójstwo na słowiańskim narodzie, z niepokojem patrzymy na nowe przejawy terroryzmu, który coraz częściej definiowany jest jako terroryzm państwowy. Nie rezygnujemy jednak z tłumaczenia streszczeń artykułów na język rosyjski, nie tylko dlatego, że jest to jeden z czterech języków stosowanych w Unii Europejskiej. Ważniejsze jest, aby nasze przesłanie trafiało do rosyjskojęzycznego odbiorcy, również na Ukrainie.

Przykładowo artykuł o lwowskiej rodzinie Drexlerów, ściślej o Ignacym Drexlerze wybitnym polskim architekcie, twórcy nowoczesnego oblicza przedwojennego Lwowa, polskiego wówczas Lwowa. Maciej Franz nie tylko dotarł do artykułów Heleny Wiórkiewicz, wieloletniej badaczki Kresów Południowo-Wschodnich, emerytowanej już dzisiaj pracownicy Muzeum Niepodległości, dotarł przede wszystkim do nieznanych wcześniej źródeł, które publikuje. Warto dodać, że tematyka polskiego dziedzictwa kulturowego w tzw. Galicji zajmowa-

li się i zajmują inni pracownicy merytoryczni naszej instytucji: Paweł Bezak, Jolanta Załączny, Łukasz Żywek.

Maksymilian Judycki, autor tekstu oraz Tadeusz Kurek – rysownik, w interesujący sposób przedstawiają zabytki Lwowa, te wymagające starań i ochrony, nie tylko ze strony władz Ukrainy.

W obszarze Galicji i Lwowa porusza się Andrzej W. Kaczorowski, przypominając nam postać Ignacego Kozińskiego, znanego częściej jako współtwórca pieśni *Wszystko co nasze Polsce oddamy* niż jako wybitny twórca i organizator przedwojennego harcerstwa. Przypomnijmy sobie pierwsze strofy tego harcerskiego hymnu, też już zapomnianego:

Wszystko, co nasze, Polsce oddamy,
w niej tylko życie, więc idziem żyć.
Świty się bielą, otwórzmy bramy,
rozkaz wydany: wstań, w słońce idź!
Ramię pręż, słabość krusz,
ducha też, Ojczyźnie miłej służ!
Na jej zew w bój czy trud,
pójdzie rad harcerzy polskich ród.

Polska pieśń patriotyczna często jest wykorzystywana do doraźnych celów politycznych, zapominamy o wartościach, jakie przynosiły poszczególne pieśni w naszej narodowej historii, nie pamiętamy też o aksjologii współczesności.

Piotr Olechowski kontynuuje przybliżanie polskiemu i europejskiemu czytelnikowi współczesnej ukraińskiej literatury naukowej. Tym razem zapoznać się możemy z omówieniami prac poświęconych Kościołowi katolickiemu na Ukrainie. Internet daje możliwość zapoznania się z pracami uczonych ukraińskich, ale niezwykle przydatna jest informacja, jaką podaje nasz autor, porządkująca temat i pozwalająca na dalsze badania. Ciekawe, że badaniami tymi zajmują się uczeni polscy i ukraińscy, co z optymizmem pozwala myśleć o dalszej współpracy naszych środowisk. To jest właśnie misją „Kwartalnika Kresowego”.

Niezwykłego odkrycia dokonał w Jaćmierzu, nieopodal Sanoka, Andrzej Olejko. Publikujemy więc przygotowany przez niego pamiętnik żołnierza. Ważny dokument źródłowy.

Jak zwykle zamieszczamy recenzje, zachęcając tym samym po sięganie do literatury przedmiotu.

Tadeusz Skoczek